

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



## PRZEDPŁATA:

czwarte półrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przejmują się tylko w ekspedycji.

Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

**Londyn, 28. Paźdz.** — Dzisiejsza Morning Post mówi, że traktem paryskim ustanowiony termin do opuszczenia Turcji upłynął z dniem dzisiejszym. Dopóki Rosja nie dopełni warunków ustanowionych, dopóty wojska austriackie pozostaną w księstwach Naddunajskich, a flota angielska na morzu Czarnym.

**Wiedeń, 28. Paźdz.** — Sułtan nie przyjął dymisji swoich ministrów. — Dzisiejsza Oesterreichische Correspondenz obstaje mimo przeciwnych twierdzeń dzienników francuskich Pays, Patrie i Constitutionnela, za swem podaniem, że Porta nie napiera o ustąpienie Austriaków z księstw Naddunajskich.

### Telegraficzne wiadomości.

**Paryż, 28. Października.** — Dzisiejszy Constitutionnel donosi, że puseł francuski baron Brennier opuścił Neapol w dn. 27. b. m. i że hiszpański poseł, generał Serrano na swęj posadzie w Pryżu pozostanie. Constitutionnel, Pays i Patrie utrzymują wciąż mimo zaprzeczeń Oesterreichische Correspondenz, że Porta otomańska domaga się ustąpienia wojsk austriackich z Księstw naddunajskich, tudzież oddalenia floty angielskiej z morza Czarnego, celem zamknięcia Dardanelów.

**Turyn, 24. Października.** — Z Civitavechii donoszą pod dniem 19. b. m., że w porcie tamecznym znajdują się dwa okręty należące do eskadry angielskiej admirała sir Richarda Sunda Dundasa.

**Madryt, 24. Października.** — Gazeta ogłasza kr. dekret, stanowiący wysokość długu bieżącego na 640 milionów realów. Królowa nie przyjęła dymisji generała San Miguela, jako dowódcy hełabardystów.

**Marsylia, 25. Października.** — Zaręczają, iż zaprojektowano cesarzowi Aleksandrowi zakaz wywozu zboża z morza Azowskiego, ale projektu nie podpisał li tylko w przychylności do posła nadzwyczajnego francuskiego p. de Morny. Zapasy zboża po składach nad morzem Azowskiem są małe, nad Dunajem i w Egipcie zmniejszają się, od Dniestru i Dniepru zwożą od niejakiego czasu zboże nad brzegi morza Czarnego.

**Z Mały donoszą pod dniem 18. b. m.,** że admirał Dundas przybył tam z Ajaccio. Dziś jeszcze stała flota francuska w Tulonie.

**Z Konstantynopola donoszą pod dn. 16. Października,** że pszenica i mąka poszły co do cen w górę.

**Feruk khan,** poseł perski przy dworze paryskim, przybył tam z Trebizondy.

**Journal de Constantinople** sądzi, że spór o Bolgrad da się załatwić, a jak Presse d'Orient twierdzi, mieli komisarze graniczni na miejscu tę kwestyę rozstrzygnąć tak, iż potwierdzenia spodziewać się należy. — Termin wyznaczony na opuszczenie państwa tureckiego upływa z d. 28. Paźdz. Od tego dnia powinny być cieśniny zamknięte dla okrętów wojennych. Chociaż wybuchnęła w Salonichy.

**Berlin, 29. Października.** — Najj. Pan raczył nadać fabrykantowi Geiss w Berlinie order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy, konduktorowi Brockhaus w Birkenfeld order orła czerwonego 4 klasy.

**Berlin, 28. Października.** — Najświeższe wiadomości. Debata mówią, że traktat paryski nadał wprawdzie Europie pokój, ale nie gabinetom, pomiędzy którymi wciąż zachodzą nieporozumienia, tak że nastaje dziwna mieszanina sprzymierzeńców, wczorajsi przyjaciele i sprzymierzeńcy, dziś się kłócą o nagrodę zwycięstwa, a w kwestyi Dunajowej, wczorajsi przyjaciele kojarzą się i porozumiewa dziś snadniej ze swym nieprzyjacielem, aniżeli z dawnym swym sprzymierzeńcem i tak bodaj dwa mocarstwa zgadzają się we wszystkich kwestyach. Szarpanina na wsze strony się odbywa. Od czasu konferencji paryskiej, całe wysilenia dyplomacji zwracają się na wymiary tych stosunków i na grupowanie sił wzajemnych. Nie pogwałconoby praw narodów pod względem Neapolu, kwestye o Bolgrad i wyspy Węzowe dawnoby rozwiązano, zajęcie Księstw Naddunajskich przez Austriaków nie wydawałoby się teraz Francji niebezpieczniejszem, jak przed miesiącem, gdyby różnym państwom europejskim niechodziło o wynajdowanie nowych sporów, aby tworzyć nowe lub porzucać stare sprzymierzenia. Dziś żyjemy w kombinacjach i grawitacjach nowych aliansów. Teraz dyplomata każdy powinien nader być przenikliwym, zrotnym i zimnym, bo o żadnem państwie powiedzieć niemożna, w jakich jutro zastanie je stosunkach do innych mocarstw. Dopóki

to szukanie i domacywanie trwać będzie, dopóty przyszłość pozostanie ukryta przed naszymi oczyma. Dosyć na tem, że wiemy, iż Europa stoi na wulkanie, w którym żywioły się przerabiają. Spójrzmy na sprawę neapolitańską, a przekonamy się, że to wóz u którego konie jedne w lewo, drugie w prawo targają i dla tego wóz stoi. Dyplomaci dopiero szukają i lepszej drogi i lepszych koni, a bodaj je znajdą, bo droga w którą zagreśli zbyt przepaścista i poprzecinana dawnymi błędami i interesami.

Co się tyczy sprawy Księstw Naddunajskich, to o niej mówi Kreuz-Zeitung, że jeżeli jest prawda, co mówią francuskie dzienniki odbierające natchnienia od rządu swego, o naleganiu Turcji na Austriaków, aby ustąpili z Księstw, a na Anglików, aby odpłynęli z morza Czarnego, natenczas skoro Anglicy ustąpią, ustąpić muszą i Austriacy. Tymczasem wiąże Turcyą co do Austriaków pewne układy, a więc i pewne układy z Portą poprzedzić powinny wyjście Austriaków. Wnosimy z pewnej trwożliwości dyplomatycznej, że Francya żwawo się domaga wyjścia Austriaków z Księstw Naddunajskich a ustąpienia floty angielskiej z morza Czarnego. Zajmującą jest atoli rzeczą, iż dziś właśnie czytamy w Timesie, że Austriacy nie tylko mogą ale nawet powinni pozostać w Księstwach. Byłaby to *oratio pro domo*, podobnie jak domaganie się Francji o opuszczenie morza Czarnego przez Anglików zaplata, za rychłe zawarcie pokoju po zniesieniu floty rosyjskiej pod Sewastopolem.

**St. Anzeiger** ogłasza w num. 254 najwyższe potwierdzenie z d. 13. Paźdz. założyć się mającego prywatnego banku królewieckiego. Celem tego banku będzie popieranie handlu i przemysłu, ułatwienie obiegu pieniędzy i kapitałów spożytkowanie. Bank ten będzie odbywał swe czynności w Królewcu. Czas trwania tego banku jest ograniczony na lat 10, od dnia koncesyi pożyczając. Kapitał banku tego wynosi milion talarów, podzielony na 2000 akcji po 500 talarów.

Liczba urzędników sądowych w Prusiech wynosi w ogóle 3429, z których 328 przy sądach apelacyjnych, 2722 przy sądach niższych, a 379 w prowincyi nadreńskiej. Urzędników prokuratury królewskiej jest 262, referendaryuszów (po 2gim egzaminie) 1373, auskultatorów (po 1. egzaminie) 1069. Urzędników niższych zatrudnionych przy sądach jest 7490; oprócz nich 3659 pisarzy płatnych; komorników, egzekutorów itd. 4071. Liczba obrońców prawa, adwokatów i notaryuszów wynosi w ogóle 1616, z których 145 przy sądach apelacyjnych, 1056 przy sądach niższych, a 415 nad Renem. — W Prusiech egzystują następujące sądy: Najwyższy trybunał w Berlinie, jako najwyższy sąd dla całej monarchii, 22 sądy apelacyjne włącznie z kammergerichtem, 9 sądów ziemskich w prowincyi nadreńskiej, 1001 różnych sądów niższych, między którymi 3 miejskie (w Berlinie, Królewcu i Wrocławiu), 2 miejskie i powiatowe (w Magdeburgu i Gdańsku), 238 sądów powiatowych, z których 74 przysięgłych, 45 stałych delegacji sądowych, 499 komisji sądowych, oprócz tego 292 miejsc, w których się odbywają dni sądowe, 125 sądów pokoju w prowincyi nadreńskiej, 89 magistratur sądowych, mianowicie 2 komercyjne i admiralicyjne kolegia, 7 sądów handlowych i 11 przemysłowych w prowincyi nadreńskiej, 6 sądów uniwersyteckich, 25 sądów cła na Renie, Elbie i Wezerze, 38 sądów soltyśkich (nad górnym Renem). Największy okrąg ma sąd apelacyjny koloński, mieszczący w sobie 2,572,036 ludności, potem wrocławski z 1,379,046 mieszkańców, i kammergericht berliński z 1,341,811 mieszkańców; najmniejszym jest greifswaldzki z 195,001 mieszkańców.

### Królestwo Polskie.

**Warszawa, 26. Października.** — N. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym we Francji wychodźcom polskim; Mikołajowi Bęskiemu, Rajmundowi Kownackiemu, Arturowi Lempińskiemu, Gwidonowi Wadze, Józefowi Maciukiewiczowi, Stanisławowi Litwińskiemu, Aleksandrowi Januszowi Dąbrowskiemu, Ignacemu Stanisławowi Milewskiemu, Franciszkowi Plewińskiemu, Wincentemu Tarczałowskiemu, Elbitorowi Darowskiemu, Ludwikowi Dembowskiemu, Juliuszowi Fraenkel, Józefowi Grabowskiemu i Bazylemu Gotz, powrócić do kraju, na zasadach ukazu najwyższego z d. 27. Maja. r. b.

N. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, udzielił inżyniera angielskiego Dżona Heda za gorliwość jego w wprowadzeniu w działanie wodociągów w Warszawie, pierścieniem brylantowym.

— Wczoraj o godzinie 8. z rana, J. E. arcybiskup Don Flakio z książąt Chigi, przybył do kościoła parafialnego ś. Krzyża. Jego Eminencję przyjmował J. X. Andrzej Dorobis, wizytator jłny ks. Misyonarzy i Sióstr miłosierdzia, na czele duchowieństwa miejscowego. Przybywszy przed wielki ołtarz, wspinał się wraz z chórem przybrany, nuncyusz Jego świątobliwości ojca św. odprawił mszę świętą, a w czasie komunii, udzielił najświętszy sakrament kapła-



nom i innym osobom. Na chórze podczas mszy św. arcybiskupa, wykonana była wzorowa muzyka na organach, i śpiew przez alumnów miejscowych. Jednocześnie w tymże kościele biskup Rodopolitański odprawił mszę św. przed ołtarzem Sanctissimum. Z kościoła św. Krzyża arcypasterz udał się do kościoła pp. Wizytek, gdzie u podwoi przybytku, spotkany był przez biskupa Fijałkowskiego, administratora archidiecezyi warszawskiej. Dostojny arcypasterz błogosławił cisnących się ku jego osobie, a następnie odwiedzić raczył klasztor miejscowy. O godzinie 2. z południa, Jego Eminencya raczył zwiedzić instytut starców i kalek, oraz sierot warszawskiego towarzystwa dobroczynności. U podwoi kościoła instytutowego, spotkany był przez miejscowego prokuratora ks. Krzyżanowskiego z przełożoną i siostrami miłosierdzia, oraz przez wiceprezesa towarzystwa Ksawerego Pusłowskiego i małżonkę, prezesa wydziału ekonomiczno-administracyjnego Popławskiego, opiekunki i członków towarzystwa. Zgromadzonych starców w kościółku i pobożne osoby pokropił wodą święconą i pobłogosławił; a gdy sieroty odśpiewały modlitwę, Jego Eminencya przeszedł przez salę instytutową wypytując się wiceprezesa o szczegóły instytutu, i upamiętnić raczył ten pobyt przez zapisanie swego nazwiska do księgi wizyt. W czasie tych odwiedzin towarzyszył dostojnemu arcypasterzowi biskup hr. Łubieński i sekretarz poselstwa.

Wilno, 20. Września. — W dniu 15. Sierpnia i 8. Września, w święta uroczyste Wniebowstąpienia i Narodzenia N. Maryi Panny, odbyły się w starożytnym mieście Trokach dwa odpusty z kiermaszami. Troki istniały już jak wiadomo w wieku XII. i nazywały się wówczas Ghurgaki; w roku zaś 1321, wielki książę litewski Gedymin, założył Troki nowe. W miasteczku tem o 4 mile od Wilna położonem, znajdują się dwa kościoły; jeden ks. Dominikanów, fundowany staraniem Maryana Ogińskiego, kanclerza litewskiego, a drugi Farny założony przez w. księcia litewskiego Witolda, w r. 1409; w którym to właśnie kościele znajduje się ten sam cudowny obraz Matki bożkiej, który w ks. Witold otrzymał w darze od cesarza wschodniego Manuela. Obraz ten starożytnego pendzla w stylu bizantyjskim, w roku 1678 był koronowany; a od tego czasu, co rok w dzień Wniebowstąpienia i w dzień Narodzenia Matki bożkiej, naród okoliczny zgromadza się tłumnie na odpusty ku czci N. Maryi P., przez kościół święty katolicy ustanowione.

### Rosya.

Rosya posiada ogromne bogactwa kopalne nie tylko w całej Syberyi i w guberniach pół europejskich pod Uralem, nie tylko odkrywa dzisiaj nowe skarby mineralne w krainie świeżo do cesarstwa przyłączonej za jeziorem Bajkałskiem i wzdłuż rzeki Amuru; lecz nadto w europejskiej, szczególnie w południowej Rosyi spoczywają w ziemi wielkie zapasy minerałów najbardziej potrzebnych: węgla, soli, żelaza, ołowiu, siarki i rozmaitych kamieni. Nowe poszukiwania okazują z każdym dniem coraz większe bogactwo tych kopalni. Korespondent Nord u z Petersburga pisze: »Według nowych poszukiwań Hutchirsona i Keiserlinga, pokłady węgla ziemnego i antracytu na brzegach Donu rozciągają się w obwodzie 20,000 werst kwadratowych, i mogłyby przez sta lat dostarczać potrzebną ilość węgla i antracytu dla wszystkich ludów ziemi. Kopalnie te i obfitość węgla wpłyną bardzo na szybki wzrost żeglugi parowej rosyjskiej na morzu Czarnem; donieśliśmy już iż rząd znaczną przestrzeń pokładów wyborowego węgla antracytem zwanego, położonych na brzegach Donu, oddał na własność świeżo założonemu towarzystwu żeglugi parowej i handlu. Prócz tego w ostatnich czasach odkryto znaczne kopalnie węgla w guberniach archangielskiej, nowogrodzkiej, orzelskiej, kałuskiej i tulskiej. Marynarka przeto rosyjska parowa, która cierpiała niedostatek węgla w portach morz Białego i Bałtyckiego, nie będzie się na przyszłość obawiała tego braku. Tenże sam korespondent Norda donosi, iż odkryto w gubernii kijowskiej blisko brzegów Dniepru ogromne pokłady kamienia labradoritu. Pokład ten rozciąga się 7 werst a ma grubości 5½ sążni, przeto obejmuje 450,000 sążni sześciennych labradoritu. Piękny ten kamień, używany dotychczas na ozdoby i przedmioty zbyt kowe, może być dzisiaj używany nie tylko na ozdoby architektoniczne lecz nawet do budowy. — Nakoniec Rosya, państwo przedewszystkiem wojskowe, ma w ziemiach swoich ogromne, coraz więcej odkrywane zapasy trzech kopalni potrzebnych do prowadzenia wojny: żelaza, ołowiu i siarki. Kopalnie ołowiu — pisze korespondent Norda — w stepach orenburskich są wielkiej rozległości i obfitości; rozciągają się one na przestrzeni 60 werst kwadratowych, a ruda ołowiana ma 70 na 100 czystego metalu. Równie wielkie kopalnie ołowiu znajdują się w zachodniej Syberyi, z których corocznie dostawiają 150,000 pudów ołowiu. Kopalnie siarki w guberniach samarskiej i sybirskiej (nad Wołgą) są bardzo obfite. Bogate kopalnie rudy żelaznej i miedzianej znajdują się w rozmaitych stronach państwa, najbogatsze jednak w górach uralskich altajskich.«

— Widzimy z ostatnich dzienników petersburskich, iż cholera w Petersburgu wzmaga się za nastaniem wilgotnej jesieni, a według zdania lekarzy wzrost jej trwać będzie przez całą tę nieprzyjazną porę roku. Wszyscy ambasadorowie na koronację przysłani: lord Granville, książę Esterhazy, ks. de Ligne, hr. Broglia de Casaborgone opuścili już Rosyę; pozostali jedynie ambasadorowie francuski i turecki. Hr. Morny jeszcze parę miesięcy ma w tej stolicy zabawić; lecz większa część osób należących do tej licznej ambasady, a między innemi wszyscy wojskowi jej członkowie, opuścili już Petersburg. Ambasadorowie angielski i francuski nie chcą napowrót prowadzić do Anglii i Francji koni i rozmaitych sprzętów które z sobą przywieźli, sprzedali takowe po wysokich cenach w Petersburgu. Całe ciało dyplomatyczne jest już zgromadzone w Petersburgu, prócz zwykłego posła austriackiego hr. Walentego Esterhazego, który bawi jeszcze w Moskwie.

— Rosya zwiększywszy swoje posiadłości we wschodniej Azji, za jeziorem Bajkałskiem i na brzegach oceanu Spokojnego, oraz poznawszy ważność tychże posiadłości, organizuje dla ich obrony osobny korpus wojsk, wznosi zakłady morskie i buduje twierdze na brzegach Amuru i oceanu spokojnego, tworzy osobną flotyllę wojenną na tych wodach, na koniec zakłada osady wojskowe kozackie w całej tej krainie. Świeżo wydany ukaz organizuje te osady, zowiąc je osadami kozaków zabajkałskich, na wzór kozaków dońskich lub czarnomorskich. Będą oni składali osobny korpus wojsk pod naczelnem dowództwem atamana, podzielony na brygady, pułki i sotnie, a kontyngens do niego dostawiać mają wszystkie ludy w tym kraju mieszkające. Ci kozacy zabajkałscy mają strzedz granic na wielkiej przestrzeni od

Kijachty aż do brzegów oceanu Spokojnego, przeciw ludom zamieszkującym Mongolię i Chiny. Innym ukazem polecono urządzić w Irkucku oddzielny zarząd morski, mający zarządzać zakładami i marynarką rosyjską na oceanie Spokojnym, morzu Ochockiem i jeziorze Bajkałskiem, oraz w posiadłościach rosyjsko-amerykańskich.

### Francya.

Paryż, 24. Paźdz. — O Neapolu nie dziś nie donoszą. W kołach dyplomatycznych wierzą, że hr. Kisselew w imieniu cesarza Aleksandra II. proponuje w sprawie neapolitańskiej pośrednictwo Rosyi. Mówią, że Francya przyjmie żądanie to; lecz czyli Anglia przychyli się doń?

— Wiadomości z Hiszpanii są nader niekorzystne. Donoszą, że Narvaez chciał się już podać do dymisji, ponieważ wzdrygał się podpisać dekret, przywracający dawniejszym właścicielom przedane dobra narodowe. Lud w Hiszpanii jest rozjątrzony. Marszałek Serrano zostaje w Paryżu.

— Przednia straż floty angielskiej, pod dowództwem Dundas nadpłynęła 15. m. b. do Civia Vecchia.

— Patrie i Constitutionnes poświęcają kilka uwag zajęciu Księstw Naddunajskich przez Austriaków. Constitutionnel sądzi, że Austriya chce sobie nad temi Księstwami przywłaszczyć protektorat tajemny na miejsce dawniejszego rosyjskiego. Patrie rozprawia znowu o nadwężeniu układu paryskiego i dziwi się, że Austriya, która w ostatniej wojnie nie uczyniła ani wystrzału, dziś staje się powodem do trudności, mogących ciężkie za sobą pociągnąć skutki.

Paryż, 25. Paźdz. — Monitor zamieszcza: Baron Brennier, poseł cesarza przy dworze obu Sycyli wręczył w 21. Paźdz. rządowi neapolitańskiemu instrukcje, przepisujące mu zerwanie wszelkich stosunków urzędowych i opuszczenie z całym poselstwem Neapolu.

— Rozjątrzenie umysłów na przedmieściu Św. Antoniego udzieliło się dzielnicom St. Denis i St. Martin.

### Anglia.

Londyn, 24. Października. — Ciekawi są tu wszyscy, jakich zmian morcarstwa zachodnie żądać będą od Neapolu, zwłaszcza że sami Włosi zgadzają się na to, że w całych Włoszech lepszych praw nie posiada żaden kraj, jak Neapol, ale nad wykonaniem ich rozwodzą swe żale. Zdaje się przeto, że żądy zachodnie domagać się będą, aby prawa te były ściślej, lepiej wykonywane, aby konstytucya, która zresztą nie jest zniesioną całkiem, była w życie na nowo wprowadzona.

— Wiadomości do 20. Paźdz. z Madrytu nadeszły ogłaszają, że obecnie rozwodzą się w Madrycie nad zmianą dynastyi. Za powód do tego podają tę okoliczność, że królowa w 6 dni po otworzeniu nowego gabinetu żądała od Narvaeza podpisu projektu do prawa, przez który zwrócone być mają duchowieństwu dobra, od wstąpienia na tron królowej przedane. Narvaez oświadczył, iż to jest niepodobnem do wykonania, że projekt ten jest rewolucyjny, zagraża tronowi i dynastyi. Na to królowa miała odpowiedzieć, że właśnie prawo takie przeciwne wywołałoby skutki, i zapytana kto jej to doradził, odpowiedziała że król; zadzwoniła i kazała króla zawołać. Stawił się też on i otwarcie wyznał, że on do tego prawa doradzał. Wszystkie usiłowania ministra odwieńdzenia królowej od tego środka, były płonne. Poszedł, wpadł w gorączkę, i oświadczył, że woli zaraz odstąpić, aniżeli zgodzić się na podobnego rodzaju środek. Królowa odpowiedziała śmiejąc się, że może uczynić co mu się podoba. Narvaez wypadł w największym rozjątrzeniu z pałacu, miotając wyrazy cierpieni na wszystkich tych, których napotkał. Po tej scenie przywołała do siebie królowa markiza Vilume, głowę partyi absolutnej. Ten ultraroyalista dowiedziawszy się o co poszło, z równem oburzeniem odskoczył jak i książę Valency. Jeszcze raz przywołano króla; lecz wymowa jego nic nie pomogła; po długim upieraniu się ustąpiła królowa i Narvaez został i nader ministrem prezydentem. Lecz wisi nad głową jego miecz Demoklesa.

### Hiszpania.

Madryt, 19. Paźdz. — Narvaez zaczyna przykrzyć sobie spadek O'Donnella. Nieprzewidział był, jak się zdaje, trudności położenia, i w jak otwartej jest sprzeczności z partją dworską. Znając charakter królowej Izabelli sądził on, że jej król. Mość pozostawi mu całkiem cugle państwa przestając na wolności niejaki dla swych nawyknień i kaprysów. Stosunki w Madrycie w ostatnich czasach znacznie się zmieniły, i król Franciszek, który dawniej był bez wszelkiej powagi, doznaje u dworu hiszpańskiego wielkiego znaczenia. On to podżega królowę i popycha do przyjęcia rządów absolutnych. Królowa daje się powodować, i stosuje się do okoliczności. Wpływ, jaki zrobił sobie król w takim krótkim czasie, zawdzięcza poczęści listom pewnym, w których jest posiadaniu i które zawierają okoliczności, kompromitujące królową w najwyższym stopniu. Królowa lęka się zgorznienia, a przez to Narvaeza cierpi. Przy najmniejszym oporze, który okazuje u dworu, dają mu poznać, że nie masz kłopotu o następcę po nim, i tym sposobem Narvaez jest zniewolony albo ustąpić albo się cofnąć. Uwolnienie marszałka postanowiono już pewnego dnia. O to się tylko rzecz rozbiła, że markiz Viluma nie chciał przyjąć prezydentostwa w radzie ministrów. Nie długo atoli będzie musiał Narvaez ustąpić, dzieląc ten sam los co O'Donnell.

— Nadeszła wczoraj z Paryża wiadomość telegraficzna wystawiająca położenie Narvaeza nader krytycznym. Królowa Izabella coraz wyraźniej daje poznać swój zamiar wystąpienia jako królowa absolutna. Część Montemolinistów i duchowieństwo wspierają ją w jej zamiarach. Arcybiskup z Toledo, prymas całej Hiszpanii, powołany został do dworu. Niewiadomo, czy chcą mu polecić zebranie nowego ministerstwa, czyli tylko chcą go się radzić. Ta sama depesza donosi, o wyniesieniu O'Donnella na naczelnika Halabardników.

— Gazeta madrycka ogłasza trzy dekrety, jeden udzielający ogólną amnestyę wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób należeli do powstania w kraju; drugi potwierdza wszelkie posady i stopnie, które w Czerwcu i Lipcu 1854 królowa była nadała. Trzeci dekret dotyczy królowej Krystyny i udziela jej zadośćuczynienie, jakie odmówił jej dawniejszy gabinet.

### Turecja.

Z Konstantynopola dowiadujemy się przez Marsylię z 16. Października, że cena zboża i maki powiększa się. — Journal des Debats wierzy w usunięcie trudności co do Belgradu, a Presse d'Orient sądzi, że komisya wyłaziła na miejscu środek rozwiązania tej zagadki, zaspokajający wszystkich.



**Termin wyjścia z terytorium tureckiego kończy się z 28. Października, z dniem tym cieśniny Dardanellów i Konstantynopolańskie zamkną się.**

Konstantynopol, 17. Paźdz. — Zwolennicy połączenia obu księstw Naddunajskich nie tracą jeszcze nadziei, że się wpływu francuskiemu uda, połączenie to do skutku doprowadzić, chociaż wysoka Porta, Austria i Anglia, stanowczo się przeciw temu oświadczyły. W ogóle wpływ francuski coraz bardziej tu upada; bo podług prostego prawa bliskości wywierać musi nierównie większy wpływ na Portę austriackie sąsiedztwo pograniczne, niż oddalona Francja, której floty bez zgody Anglii nie są niebezpieczne.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 29. Października. — Donieśliśmy w wczorajszym numerze naszego dziennika w artykule z Wrocławia, o przybyłych tam gościach z Berlina na uroczystość otwarcia kolei żelaznej z Wrocławia do Poznania. Dziś dodajemy, że wszyscy przybyli tam goście udali się wraz z wrocławskimi dygnitarzami pociągiem uroczystym na d. 27. b. m. do Poznania, gdzie oprócz J. Ex. ministra handlu powitano jeszcze, J. O. księcia na Raciborzu, naczelnego prezesa prowincji śląskiej, bar. Schleinitza, prezesa rej. Prittwitza z Wrocławia, prezesa hr. Zedlitz z Lignicy, hr. Pücklera z Opola, hr. Rittberga z Głogowa, generałów Wangenheima i Prittwitza, jen. dyrektora poczt Schmückerta, nad-dyrektora budowniczego Mellina z Berlina i t. d. Z miejscowych zaś wymieniamy naczelnego, prezesa p. Puttkammera, prezesa rej. Mirbacha, dyrektora policji Bärensprung, prezesa Bielefelda, nadburmistrza tajn. radcę Naumana, burmistrza Guderiana, prezesa reprezentantów miasta radcę spr. Tschuschke, radcę handlowego Bielefelda i t. d., którzy także pociągiem uroczystym przybyli z Wrocławia, dokąd byli zaproszeni. Oprócz tego przybyła deputacja z obwodu rej. bydgoskiej, a mianowicie landrat Stahlberg z Gniezna, kupiec J. Russak, burmistrz Machatius z Gniezna i p. Heyne, na powitanie J. Ex. ministra handlu i dyrektora towarzystwa góznoszląskiej kolei. Deputacją rzeczona przedstawił naczelną prezesa p. Puttkammer J. Ex. ministrowi, który oświadczył jej, że kolej wrocławsko-poznańska dalej będzie prowadzona do Bydgoszczy na Gniezno. W końcu dodać musimy, że pociąg uroczysty jeszcze wieczorem o godzinie 7ej tegoż dnia kiedy przybył, odjechał z dworca naszego do Wrocławia.

Szamotuły, 25. Października. — Na naszej stacji wydarzył się znów nieszczęśliwy przypadek. Urzędnik jeden kolei przechodząc onegdaj wieczorem krótko przed nadejściem pociągu przez korytarz i olśniony światłem na ganku i znakami przybywającego pociągu zbliżył się nazbyt na brzeg i spadł na szyny tak nieszczęśliwie, że złamał w dwóch miejscach nogę. Okropne było jego położenie, bo gdyby jeszcze chwilę pozostał na szynach, byłby na miazgę zgniecionym przez przybywający pociąg. Spastrzegł to przykre położenie jeden z obecnych na kurytarzu, pospieszył wołającemu na pomoc i wydobył go z tak niebezpiecznego położenia.

### Ostatnie słowo do p. Ł. podpisującego się W. i Z., X. M. niegdyś Z., J. M. itd. itd.

Zal ma do mnie pan Ł., że mu zarzucił nieznajomość rzeczy menniczej, że go nazwał nie tak jak litery W. i Z. pod jego artykułem wymagały. Mocno mnie boli, że moja poprzednia obrona tak bardzo zmartwiła p. Ł., iż zaczął już mimo swego incognito spowiadać się z swojej przeszłości i pół na pół ukazywać się w swojej okazałości i potędze. Boli mnie tem mocniej, że widzę się porywczością p. Ł. zmuszoną, nawet gdyby całe swe imię i nazwisko był podał, wystąpić przeciwko niemu z największą otwartością i wykazać po przyjacielsku, jak mało zna numizmatyki, jak nierzetelnie postępuje w polemice literackiej i jak grubo się myli w pojmowaniu stanowiska pisarza.

Pan Ł. ma bardzo spaczne wyobrażenie o numizmatyce polskiej, gdyż nie wie i nie chce wiedzieć o tem, że bito monety w Bydgoszczy przed r. 1613, chociaż mu z najznamienitszych naszych numizmatyków tego dowiodłem. Numizmatyce zdaniem nienumizmatyka p. Ł. (handelek z hr. P. nie daje prawa do nazwy numizmatyka) pomylili się, dla tego, że Gostkowski, znów zdaniem p. Ł., jest bazarzem. Jest jeszcze jeden bazarz świadczący przed rokiem 1613 o istnieniu mennicy w Bydgoszczy w dziełku: *Traktat Rycerstwu Koronemu z której przyczyny się tak fałszywey mienice namnożyło. Roku Pańskiego 1611*. Na pierwszą zaraz ćwiartkę zawiadamia nas autor o gęstych mennicach, które były w Lublinie, Urzędowie, Bydgoszczy, Poznaniu, Wschowie i indziej.

Pan Ł. ma nader spaczne wyobrażenie o rzeczy menniczej, gdyż nie wie, że znana jest ordynacja mennicza z końca XVI wieku, która poleca Kasprowi Rytkier objeżdżać wszystkie mennice i próbować dobroć metalu; mennicom zaś nakazuje: *„literę pierwszą tego miasta gdzie się mincuje, na swój mennicy kłaść”*. Głoska B przeto na trojakach z lat 1598, 1599, 1600 oznacza tylko Bydgoszcz, o której mamy poważne świadectwa współczesnych bazarzów, a nie może oznaczać Buscha, chyba że p. Ł. dowiedzie, że Busch był miastem menniczym. Mincarz Busch kładł stósownie do przepisu wyżej przytoczonego literę P, jak się można przekonać na trojakach z lat 1598—1601, będących w moim zbiorze.

Pan Ł. nie ma wyobrażenia o numizmatyce, nazywając monety bydgoskie z lat 1598—1600 groszami, chociaż one trojakami są.

Pan Ł. nie ma wyobrażenia o numizmatyce polskiej, gdyż chcąc oznaczyć cały obszar numizmatyki, zaczyna od brakteatów bolesławowskich a kończy na monetach Stan. Augusta. Pozwalam sobie powiedzieć p. Ł., że tego ślepego naboju brakteatów bolesławowskich bynajmniej się nie zlekne, gdyż mając brakteaty późniejszych Bolesławów w swym zbiorze, znam się z nimi bardzo dobrze. Lecz muszę zwrócić uwagę p. Ł. czy W. czy Z. czy alfabet cały, że brakteaty bynajmniej nie rozpoczynają numizmatyki polskiej, lecz poprzedziły je najprzód solidy Mieczysława I i Bolesława Chrobrego a potem denary królów następnych. Nazwa brakteaty bolesławowskie jest czemś tak niepewnym, że tylko w głowie p. Ł. może stanowić początek epoki jakiej w numizmatyce. Mówiąc o czasach bolesławowskich możemy odnosić się do Bolesława I i II a jeśli p. Ł. koniecznie tego żąda i do Bolesława III, a pewno jeszcze nikt czasów późniejszych Bolesławów nie nazwał bolesławowskimi. Tak samo brakteatami bolesławowskimi wypadłoby nazwać brakteaty Chrobrego, Śmiałego, lub Krzywoustego. Wszakże za trzech tych Bolesławów brakteatów w Polsce

jeszcze nie bito, a bito je dopiero ku końcowi wieku XII. Owo z którejkolwiek strony rzecz uchwycimy, przekonamy się o niesłychanym zamęcie w wyobrażeniach numizmatycznych pana Ł. Dowodem tego zamętu jest twierdzenie nie poparte żadnym dowodem, że po roku 1627 bito drobną monetę, lecz kładziono datę dawniejszą; dowodem zamętu i pomieszania wyobrażeń jest, jeśli p. Ł. utrzymuje, że nader szczupłą liczbę monet bito w Łobżenicy, dla tego, że ich nie bito tyle co za Stan. Augusta. Porównanie to nie wymagało łamania głowy zacnego historyka, ale też niczego nie dowodzi, bo nawet chłopski rozum powinien był p. Ł. powiedzieć, że dla oznaczenia o ile jaka mennica czynna była, tylko ze współczesnymi porównać ją wypada, a niedorzecznością jest porównywać z mennicą urządzoną przeszło dwa wieki później, wśród całkiem innych okoliczności.

Z kolei przychodzi powiedzieć kilka słów o nierzetelności p. Ł. w polemikach; mógł się o niej przekonać, ktokolwiek nieco własnego sądu posiada. Wykazałem w poprzedniej mojej odpowiedzi, że p. Ł. fałszywie cytował Zagórskiego, chcąc dowodzić podobieństwa monet łobżeńskich z poznańskimi; była to jedna nierzetelność ze strony p. Ł. Zamiast teraz albo zamilknąć o tem, jak p. Ł. umie, albo wskazać stronę, wiersz i słowa Zagórskiego, p. Ł. popełnia drugą nierzetelność, broniąc się w ten sposób: *„Byłoby to arcyprzekonywajacem, gdyby Zagórski w rozdziale Monety koronne i indziej nie przytaczał takiej samej drobnej monety, to jest trzeciaków i denarów bitych w Poznaniu”*. Pan Ł. podobno zapominał, o co tutaj chodzi; muszę mu jego rozumowanie na innym przykładzie okazać. Pan Ł. utrzymuje, że pomiędzy łopuchą i zrepakiem jest nadzwyczajne podobieństwo i że najlepszym dowodem tego podobieństwa jest, że podobny łacinnik jak p. Ł. nie kazał wyrwać łopuchy z innym chwastem; na to odpiera młynarz p. Ł., że to podobieństwo jest urojonem; p. Ł. konfunduje młynarza, upierając się przy niesłychanym podobieństwie, dla tego, że łopucha rośnie u niego na każdym zagonie. Jaki tutaj dowód podobieństwa, taki tam podał p. Ł. o monetach. Nie, łaskawco, jeśli waszeci kto fałsz zarzuci, to nie w ten sposób obmywać się trzeba, lecz zacytować słowo przy słowie i literę przy literze. Dalszą nierzetelnością p. Ł. jest, że nie mogąc ani w godziwy ani w niegodziwy sposób pokonać przeciwnika, przemilcza główne rzeczy a poluje na słowa, mydląc światu oczy, że przy nim prawda. Chociażby p. Ł. dziesięć razy dowiódł, że *bluźnierski* pochodzi od *bluźnier*, co mu bez ubliżenia sobie przyznać mogę, to jeszcze pozostanie dowieść, że nigdy nie mówiono i nie pisano *łobżański*, a o tem p. Ł. milczy. Tak samo może p. Ł. dziesięć razy mieć rację, że Bekier zawiadywał mennicą poznańską w latach 1609—1612, ale właściwie nie o to chodzi, lecz o dowiedzenie podobieństwa pomiędzy monetami poznańskimi a łobżańskimi; ja podalem uderzające różnice przez zestawienie wielkości rzeczonych monet; pan Ł. Bekierem się chce salwować, przyczaiwszy się z swymi dowodami podobieństwa; otóż właśnie w tem czajeniu i wykręcaniu się pan Ł. zapomina o swęj godności a przeto nie ma przyczyny żalić się, że i ja o niej czasami zapominał. Alboż i w tym więcej uczciwości literackiej i pisarskiej godności, że pan Ł. przemilcza przytoczone przezemnie słowa Zagórskiego o niewłaściwym użyciu nazwy kwartnika w wieku XVIII, a *tlucze się jak ślepy po lesie* po Summaryuszach, Lengnichach. aby bronić swych *bredni*? Czyż przez zkądinąd prawdziwą a tutaj zbyteczną wiadomość bibliograficzną o Summaryuszach z r. 1755, sprawa tego Summaryusza naprawiła się? Bynajmniej. Pan Ł. daje dowody zupełnego obłędu nieuznając rezultatów najnowszych badań numizmatycznych Bandkiego i Zagórskiego i nawracając do bardzo mętnych źródeł dawniejszych. Smutnaby zaiste rzecz była, gdyby tyle sumiennie podjętych prac miało być daremnem. Szczęście, że sąd o tem nie do pana Ł. należy; podobno i w innych rzeczach sąd pana Ł. nie wszyscy uznają. Nie dziwnego: kto niegdyś w przeglądzie literatury peryodycznej poznańskiej krytykował przez pomyłkę prace, których jeszcze nie napisano, lecz o których miałem, że już były wydrukowane; kto w rzeczach ściśle naukowych nie umie zachować godności odpowiedniej i powoduje się nieszlachetnymi namiętnościami zarywając gminności; kto naostatek zwyczajem nietoperzów chroni się światła dziennego, występując zawsze bezimiennie a co najniegodniejsza podszywając się często pod początkowe litery osobistości znanych w piśmiennictwie: ten nie może żądać, aby jego sąd miał jakiekolwiek znaczenie. Postępowanie pana Ł. jest nawet nie całkiem rozsądne: kryje się a przytem tak pisze, że dziecko by go poznało po *takcie pisarskiej* czyli raczej po taktyce pisarskiej, a w dalszym ciągu po gminnych dowcipach. Słusznie przeto Bartoszewicz, zaczepiony przez p. Ł. pod zasłoną liter X. M. nie przypadkowo wziętych, wzywa pana Ł. po imieniu do otwartego postępowania (Kron. warszaw. Nr. 173). Podobno się pan Ł. przyzai, bo przez niedyskretne wymienienie jego nazwiska odjęto mu wszelką fantazję. Równą niedyskretyą popełniła „Biblioteka Warszawska” w zeszytach październikowym. Szczęrzebyśmy pana Ł. żalowali, gdybyśmy mieli o nim przekonanie że ma na celu wyświecenie prawdy historycznej, a nie dogodzenie nienawiści osobistej. Alboż dowodzi pan Ł. rozsądku, jeżeli *śmieie* (śmiałków psy gryzał) *zaręcza*, że w całym przysławie swoim życiu tyle monet polskich nie będzie widział, ile on ich oglądał. A któż panu Ł. powiedział, że już dotąd tyle nie widział, ile on? Wszystkie monety, na które w niniejszej polemice powoływać mi się przychodziło, znam z własnego zbioru. Ale i pan Ł. chwali się, że przez jego ręce przeszło bardzo wiele rzadkich monet polskich; że przechodziły przez ręce, to wierzę, boć pan Ł. z tej strony dosyć znany; ale że *bardzo wiele rzadkich*, to znów mydło na oczy, bo pan Ł. brakteatami bolesławowskimi okazał, że nie umie rozemnać, co jest rzadkiem w naszej numizmatyce. Czy pan Ł. puszczał przez swoje ręce osobliwości, czy za nie lasy i bory targował: to niczego nie dowodzi, bo tem samem prawem trzeba nazwać numizmatykiem złotnika, od którego się na tóty bierze monety.

Pan Ł. bardzo grubo się myli w pojmowaniu stanowiska pisarza: zamiast być myślą, sumieniem i światłem narodu, ma na oku nie oświecenie i uzacnienie ziomków, lecz zachcianki i wybryki osobiste, chociażby mu przytem obalamucić i na mylną drogę naprowadzić przyszło tysiące ludzi, których winien naprowadzać na drogę prawdy. Pełno bałamucstw i przewrotności zawierają tak dawniejsze jego polemiki, równie jako i najnowsze; pełno ich i w niniejszej polemice rozpoczętej ze mną na ślepo, gdyż przed ogłoszeniem mego zdania o monetach bitych w Łobżenicy. Tyle i tak po raz ostatni odpowiadam p. Ł. Czemu tak odpowiadam a nie inaczej, panu Ł. samemu nie mam obowiązku zdawać sprawy; tym z czytających, którzy powołani sądzić w tej rzeczy, odpowiadam, że po sumiennej rozprawie uznałem za obowiązek bez względu na



wiek i zasługi pana Ł. wystąpić otwarcie i stanowczo, gdyż tylko w ten sposób można zapobiedz wpływowi przewrotnych wyobrażeń o naszej numizmatyce. Daje mi do tego prawo przekonanie, że od sześciu lat z zamiłowaniem zajmując się numizmatyką nie pominąłem niczego, co by mnie w tej mierze oświecić mogło, i że w niniejszej polemice szukałem tylko prawdy, gotów każdej chwili uznać ją u przeciwnika, nawet gdybym się przez to wystawił na jego urąganie. J. Przyborowski.

### Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 28. Paźdź. — W dalszym ciągnięciu 4ej klasy 114 kr. klasycznej loteryi padły 3 wygrane po 2000 tal. na nra 6258. 13,408. i 48,054. 29 wygranych po 1000 tal. na nra 331. 1283. 1492. 3535. 4039. 11,327. 13,471. 21,619. 23,401. 24,596. 25,952. 27,314. 35,023. 42,920. 46,451. 46,937. 54,396. 56,109. 58,292. 58,761. 61,787. 69,361. 72,737. 77,205. 77,735. 82,716. 83,603. 88,346. i 94,172.

41 wygranych po 500 tal. na nra 757. 1266. 5003. 5125. 5239. 6728. 7231. 12,410. 17,802. 20,527. 24,490. 29,263. 32,563. 32,931. 43,528. 49,532. 50,804. 51,862. 53,150. 54,493. 56,479. 56,960. 62,473. 62,672. 63,051. 63,912. 65,249. 68,367. 69,766. 71,883. 73,655. 74,280. 74,808. 81,237. 83,573. 85,020. 87,247. 89,639. 92,223. 92,330. i 92,460.

66 wygranych po 200 tal. na nra 809. 1279. 1324. 1697. 3945. 8065. 8610. 9780. 11,187. 13,077. 15,438. 17,829. 22,911. 23,050. 24,410. 26,302. 27,522. 29,351. 30,174. 32,131. 32,574. 34,114. 35,966. 36,124. 37,000. 38,151. 38,400. 39,655. 41,710. 42,271. 42,353. 42,884. 44,421. 46,458. 46,608. 51,281. 52,997. 55,616. 56,942. 60,153. 60,351. 60,485. 60,544. 61,205. 61,775. 64,724. 65,911. 67,309. 68,990. 71,426. 71,553. 74,066. 74,269. 78,696. 81,900. 86,603. 88,890. 89,241. 89,410. 91,038. 91,044. 91,782. 92,045. 92,062. 92,744. i 93253.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Października.

Pszemica 70—98 tal.  
Żyto 48—51 tal., na Październik 48½—51 tal., na Październik Listopad 48½—47½—48 tal., na Listopad Grudzień 47—46—47 tal., na dostawę wio-

senną 46½—47½—47 tal.  
Owies 24—28 tal.  
Groch 50—60 tal.  
Olej rzeźpiowy 17½ tal., na Październik 18—17½—17½ tal., na Październik Listopad 17½—17 tal., na Listopad Grudzień 16½ tal., na Grudzień Styczeń 16½ tal., na Kwiecień Maj 15½ tal.  
Olej lniany 14½ tal.  
Okowita bez beczki 30½ tal., z beczką 30½ tal., na Październik 30½—31 tal., na Październik Listopad 28½—28 tal., na Listopad Grudzień 26½—26 tal., na Grudzień Styczeń 26 tal., na Kwiecień Maj 26 tal.  
Szczecin, 28. Października.

Pszemica 80—96 tal.  
Żyto 49—51 tal., na Październik 48 tal., na Grudzień 46 tal., na dostawę wio-senną 47 tal.  
Olej rzeźpiowy na Październik 17½ tal.  
Okowita na Październik 12—12½ proc.

### Przybyli do Poznania 29. Października.

BAZAR: Malinowski z Komornik, Oppen z Winnegojory, Łącki z Slacheina.  
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Beyme z Hamburga, Reimann z Berlina, Salmsen z Pily, Donimierska z Buchwalde, Buschbeck z Lauchhammer Glaser z Swidnicy.  
HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Bethmann-Hollweg z Runowa, Schröder z Striesenau, Heyduk Nst.-Eberswalde, Riedel z Bydgoszczy, Schwaz z Jordanowa, Brachhausen z Berlina.  
HOTEL DUNORD: Kwilecki z Gosławic, Maschke z Marienburga, Brandies z Wiednia.  
HOTEL BAWARSKI: Körner z Bydgoszczy, Gründer z Cattern, Stark z Warty, Walther z Wrocławia, Meltler z Sorau.  
POD CZARNYM ORŁEM: Lutomski z Stawu, Schultz z Strzałkowa, Robowski z Kościana, Golski z Kunowa.  
HOTEL BERLINSKI: Recke z Łekna, Göppner z Dzieżycyna, Hoffmaon z Łucina, Just i Calomon z Wrocławia, Lemke z Berlina, Trautmann z Sieradza.  
HOTEL PARYŻKI: Koszutski z Mielżyna, Daszkiewicz z Wrzesni, Laskowski z Rogożna, Szeliski z Orzeszkowa, Bieczynska z Grąblewa.  
POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Dzierzanowska z Trzemeszna, Bondick z Borku, Mierzyński z Bytnia, Zakrzewski z Żabna, Walz z Góry.  
POD BIAŁYM ORŁEM: Thiel z Klenki, Steiner z Ryczywołu, Burghardt z Buku.  
HOTEL WROCŁAWSKI: Atzler z Książa.  
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kirste z Buku, ul. Magazynowa Nr. 15.

### Na wielkiej sali Bazarowej

w czwartek, dnia 30. Października 1856.  
ostatnia wielka reprezentacja z nową magii z nowymi sztukami

### Bellachiniego.

Biletów dostać można u pp. Prevostego w Bazarze i Schleh przy placu Wilhelm. Nr. 1.; rezerwowanych biletów i dla uczni zaś w Bazarze u portiera.

Dnia 6. Listopada w południe o godzinie 12tej Kommissya sądowa Stęszewska na miejscu w boru Będleńskim 22 pniów dębowych za natychmiastową zapłatą najwięcej dającemu sprzeda. Poznań, dnia 29. Października 1856.

Koerbin, Sędzia.

### Matthieu,

Maitre de langue, rue Leipzig Nr. 82.

Concessionnaire du bureau de placement pour instituteurs, institutrices ou dames de Compagnie, a l'honneur d'offrir respectueusement ses services aux hautes familles polonaises; il se flatte de mériter leur haute approbation par la probité de sa manière d'agir dans l'exécution de leurs ordres.

### ZAKŁAD LITOGRAFICZNY

### M. JAROGZYŃSKIEGO

przeniesiony został na ulicę Strzelecką pod Nr. 26. obok Hotelu p. Złotą Gęsią i poleca się dalszym łaskawym względem.

### FABRYKA TEKSTUR

smółcowanych ogniotrwałych w Poznaniu w wapiarni A. Krzyżanowskiego poleca tekstury o trzech stopach szerokości do 100 stop długości, podejmuje krycie dachów takowymi, jako i wykonanie wyrobów wszelkich z asfaltu. Zarazem poleca własnej fabryki sztuczne rury kamienne na mostki polne o 6ciu, 9ciu i 12stu calach średnicy w świetle.

### Laukowej „Hotel pod trzema górami“ w Wrocławiu,

urządzony całkiem nowo i wygodnie, poleca podpisaną swoim liczny szanownym życzącym gościom i podróżującym publiczności najuprzejmiej.

J.M. Lauk, wdowa w Wrocławiu.

Potrzebny ekonom, ogrodnik i podleśniczy. Pierwszeństwo otrzymają osoby wieku dojrzałego, kawalerowie lub wdowcy z zaświadczeniami wyższych zakładów naukowych i długoletniej praktyki w zwrozu administrowanych dobrach. Wymaga się mianowicie: od ekonomy znajomości gruntownej uprawy, od ogrodnika biegłości w chodowaniu drzew, szkółek i warzyw, od podleśniczego wprawy w zakładaniu zagajen i zdolności utrzymywania rejestrów leśnych. Wstąpić w obowiązki można zaraz. Tylko po polsku pisane listy i adresowane albo do Pana Fugińskiego, albo do Hr. Jana Działynskiego w kancelaryi Prowentowej w Kórniku uwzględnione będą. Poznań, dnia 25. Października 1856.

### Zmiana lokalu.

Handel mój strojów i towarów modnych przeniosłem z ulicy Wodnej na plac Wilhelmowski Nr. 16. obok Biblioteki Raczyńskich. N. Moczyńska.

Fortepiany z najsłynniejszych fabryk polca w liczny doborze Meyer Kantorowicz, w Rynku Nr. 52.

### Zbyteczne wzdychania.

Nil admirari, prope res est una... Horat. Ep. I. VI. 1.

stosownie do Pythagoraszowego oddén θαυμάζειν, spolszczone: Niczego zbyt nie przechwałaj.

Owa gwiazdka z nad Lutyni  
Zbyt tu wiele wrzawy czyni;  
Zbyt się o nią ubiegają,  
Głowy sobie zawracają!

Aż z nad Wisły i z nad Prosną  
Nie jeden ją admiruje,  
Jako pierwszy kwiatek wiosny.  
Ona sobie z nich żartuje.

Próżne dalekie wyjazdkie,  
Konno, w galonach i czwórka,  
Do tej nadlutyńskiej gwiazdki,  
Tak zwaną Piękności córką.

Lepiej wcześniej obrachować  
Się z wydatkiem w rękę z kretką!!  
Nizli zaś późno żalować,  
Albo płakać nad brunetką.

Wszakże przecież i nad Prosną,  
I przy niej płynącą Wartą,  
Ładnie pięknie kwiatki rosną:  
Gwiazdka nie jest tak upartą.

Z pod Pleszewa.



### Sprzedaż baranów

w Weichnitz przy Głogowie, ½ godziny od dworca kolei żelaznej w Klopschen, zaczyna się z dniem 17. Listopada. Stado pozostało zdrowe, a wełna i w tym roku bogatą się okazała, gdy ze 100 sztuk, włącznie ja-gniąt, przecięć nie mniej jak 3 centnary wełny ze-strzyżono.

Pierwsze Rygenw. pół-geski w wielkich wyborowych gatunkach otrzy-mał

Jakób Appel, po stronie poczty Nr. 9.

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 28. Października 1856.	Sto-pa	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna...	4½	99½	—
dito z roku 1850...	4½	—	99½
dito z roku 1852...	4½	—	99½
dito z roku 1853...	4½	—	94½
dito z roku 1854...	4½	—	99½
Oblig. długu skarbowego...	3½	—	84
dito premii handlu morskiego...	3½	—	230½
dito Marchii Elektoralnej i Nowej...	3½	—	80½
dito miasta Berlina...	4½	98½	—
dito dito...	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej...	3½	90	—
dito Prus Wschodnich...	3½	—	86
dito Pomorskie...	3½	—	88½
dito W. X. Poznańskiego...	4	—	98½
dito W. X. Pozn. (nowe)...	3½	—	85½
dito Śląskie...	3½	—	86
dito Prus zachodnich...	3½	—	—
Bilety rentowe Poznańskie...	4	90½	—
Louisdory...	—	110½	—
Akcyje kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	100½

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 29. Października 1856 r.	Tal. i sgr.	Do	
		tal. i sgr.	tal. i sgr.
Pszemicy pięknej, szefel po 16 garn.	3 17 6	3 20	—
Pszemicy średniej...	2 17 6	2 27	6
Pszemicy ordynaryjnej...	2	2 5	—
Żyta przedniego, szefel...	1 22 6	1 27	6
Żyta leższego...	1 20	1 21	3
Jęczmienia dużego, szefel...	—	—	—
Jęczmienia małego...	—	—	—
Owsa, szefel...	— 22 6	— 25	—
Grochu do gotowania, szefel...	—	—	—
Gorech na pastwę...	—	—	—
Rzepik latowy...	1 10	1 15	—
Tatarki szefel...	— 15	— 17	—
Ziemiaków, szefel...	2 5	2 10	—
Masła, garniec...	— 22 6	— 15	—
Siana, centnar...	5	5 15	—
Stomy, kopa po 1200 funt...	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80g Tral.	24 15	25	—
dnia 28. Października...	24 7 6	24 22	6
dnia 29. „	—	—	—